



MAGDALENA NOWICKA-FRANCZAK 

Uniwersytet Łódzki

WZMOŻENIE ROZLICZANIA PO #METOO VS. ETOS DZIENNIKARSKI. PRZYPADEK TEKSTU MARCINA KĄCKIEGO

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza kontrowersji, jaką wywołał opublikowany w styczniu 2024 r. na portalu Wyborcza.pl tekst reportera Marcina Kąckiego, pt. *Moje dziennikarstwo – alkohol, nieudane terapie, kobiety źle kochane, zaniedbane córki i strach przed świtem*. Dotyczył on głównie problematycznych relacji autora z kobietami. Prawdziwość rekonstrukcji zdarzeń w tekście zakwestionowała dziennikarka Karolina Rogaska, która rozpoznała się wśród anonimowych bohaterek. W konsekwencji redakcja „Gazety Wyborczej” wydała serię oświadczeń na temat okoliczności publikacji artykułu. Badanie wyżej wymienionych tekstów prowadzono z wykorzystaniem analizy dyskursu inspirowanej pracami Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe. Celem badawczym jest prześledzenie sposobów, w jakie jest konstruowany etos dziennikarski jako projekt hegemoniczny w dyskursie publicznym, a także próby jego destabilizacji (kontr-artykulacji). Kontekst badania stanowi wzmożenie rozliczeniowe, które wyłoniło się z ruchu #MeToo, oraz sytuacja, gdy adresatem krytyki wynikającej z kulturowych przemian w postrzeganiu przemocy wobec kobiet jest przedstawiciel mediów liberalno-lewicowych.

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, etos dziennikarski, #MeToo, projekt hegemoniczny

* Dr, Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny;
e-mail: m.nowicka_franczak@uni.lodz.pl; <https://orcid.org/0000-0002-4535-4246>

WPROWADZENIE

Wzmożenie komunikacyjne, które kanalizuje doświadczenie krzywdy i niesprawiedliwości oraz prowokuje do samoobrony, dotyczy nie tylko ruchów społecznych, polityków czy celebrytów, lecz także dziennikarzy. W tej ostatniej grupie upatrywano zazwyczaj tych, którzy rozliczają elity i symbolicznie wymierzają sprawiedliwość w imieniu społeczeństwa [zob. Mocek 2006; Węglińska 2018; Chlebowski 2020]. Także dyskurs rozliczeniowy ruchu #MeToo został nagłośniony przy ich wydatnym udziale, jednak obecnie również dziennikarze stają się obiektem rozliczania.

Wzmożenie rozliczeniowe skierowane na środowiska kształtujące dyskurs publiczny łączy się z obnażeniem przemocy symbolicznej, związanej z uprzywilejowaną pozycją dysponentów władzy symbolicznej w komunikacji publicznej. To część szerszej zmiany społecznej wrażliwości, a ten jej aspekt, który stanowi istotny kontekst niniejszej analizy, związany jest z rekonfiguracją opartych na przemocy (seksualnej, fizycznej, psychicznej i symbolicznej) relacji kobiet i mężczyzn. Zjawisko to spotyka się z silnym oporem i krytyką, czego wyrazem bywa stosowanie w odniesieniu do niego terminu „kultura unieważniania” (ang. *cancel culture*), w roli inwektywy dyskredytującej ruch rozliczeniowy i przedstawiającej jego działania jako zbiorowe linczowanie lub modę w środowiskach lewicowych [por. np. Fisher 2017; Szumlewicz 2022; Szulczewska 2023]. Abstrahując od kwestii zasadności tej krytyki¹, należy odnotować, że przemiany tego, co jest społecznie postrzegane jako przemoc, skutkują postawieniem pytań o to, czy społeczeństwo, które chce otaczać troską ofiary przemocy, powinno dawać publiczną widzialność i uznanie dokonaniom osób, które prywatnie lub za kulisami życia zawodowego dopuściły się przemocy albo nie reagując na nią, narażyły innych na cierpienie [Sikora 2023; Dederer 2024].

W tym artykule przedmiotem zainteresowania są dziennikarze i redaktorzy mediów liberalno-lewicowych. To oni, pozycjonując się jako rzecznicy ofiar i trybuni zmiany kulturowej, przywołują zmurszały etos dziennikarski. Kiedy jednemu z nich zarzuca się stosowanie przemocy i przekroczenie standardów etycznych, jest to test wiarygodności dla całego środowiska. Może to prowadzić do dyskursu samoobronnego, w tym komunikatów kryzysowych, ukierunkowanych na minimalizowanie strat wizerunkowych. Idea dziennikarstwa jako misji i poświęcenia, wpisana w etos dziennikarski, staje się strategicznym zasobem

¹ Na „kulturę unieważniania” można także spojrzeć, jak proponuje Marek Krajewski [2022: 188] jako na produkt reakcji grup systemowo dominujących na oddolne, ludowe formy wymierzania sprawiedliwości.

komunikacji kryzysowej mediów będących instytucją zaufania publicznego. Dlatego można rozważać ten etos jako projekt hegemoniczny w rozumieniu Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe [2007], a więc roszczenie do panowania w sferze publicznej określonego porządku znaczeń i hierarchii aktorów.

W tym kontekście ciekawy jest przypadek tekstu Marcina Kąckiego, utytułowanego reportera i dziennikarza śledczego związanego przez wiele lat z „Gazetą Wyborczą” (dalej: „GW”). Jego artykuł *Moje dziennikarstwo – alkohol, nieudane terapie, kobiety źle kochane, zaniedbane córki i strach przed światem*, opublikowany 5 stycznia 2024 r. na portalu Wyborcza.pl, łączy strategię autoprezentacyjnego obrachunku i samoobrony ze strukturami narracyjnymi autosocjobiografii ukazującej cenę awansu z klasy ludowej do inteligencji². Odwołania do etosu dziennikarskiego przeplatają się z rekonstrukcją epizodów biograficznych związanych z przemocą wobec kobiet. Z napięcia między trybami wytłumaczenia tego, co się działo, wyłaniają się trzy pytania badawcze, które można postawić, posiłkując się analizą dyskursu:

1) Zgodnie z jaką logiką konstruowany jest w tekście Kąckiego etos dziennikarski jako część projektu hegemonicznego o społecznych i płciowych relacjach władzy?

2) Jak wytłumaczenia sytuacji, które budzą wątpliwości, stają się częścią problemu, który miały podejmować?

3) Jakie kontr-artykulacje wywołuje taka, jak w tekście Kąckiego, artykulacja etosu dziennikarskiego?

WZMOŻENIE ROZLICZENIOWE PO #METOO I ŚRODOWISKO DZIENNIKARSKIE

Do międzynarodowej widoczności ruchu #MeToo i nagłośnienia spraw przemocy seksualnej wobec kobiet ze strony wpływowych mężczyzn przyczyniły się media liberalno-lewicowe. Jodi Kantor i Megan Twohey z „The New York Times” opisały w październiku 2017 r. sprawę producenta filmowego Harvey’ a Weinsteina na podstawie świadectw kobiet, które molestował i gwałcił (w efekcie dziennikarskiego śledztwa przeszło 80 kobiet, m.in. aktorek i pracowniczek wytwórni Miramax, oświadczyło, że były ofiarami [zob. Kantor, Twohey 2020]). W tym samym roku artykuł reporterki Matildy Voss Gustavsson na łamach „Dagens Nyheter” ujawnił gwałty i nadużycia Jeana-Claude’a Arnaulta, związanego

² Tekst Kąckiego był analizowany także w perspektywie językoznawczej, [zob. Grzelka, Kula 2024a, 2024b].

z Akademią Szwedzką, przyznającą Literacką Nagrodę Nobla. Skandal spowodował kryzys instytucji, wymianę jej składu i przesunięcie przyznania nagrody za 2018 r. na kolejny rok [Voss Gustavsson 2020].

Również w Polsce dziennikarze ujawnili liczne przypadki przemocy seksualnej, często w powiązaniu z mobbingiem. Jeden z najgłośniejszych przypadków wykorzystywania kobiet przez polityków, tzw. seksaferę w Samoobronie, ujawnił przed laty Marcin Kącki (2006). W ostatnich latach w reportażu *Gwałt polski* Maja Staśko i Patrycja Wieczorkiewicz [2020] nakreśliły szeroki społeczny obraz przemocy seksualnej, a w *Gównodziennikarstwie* Paulina Januszewska [2024] poświęciła osobny rozdział przemocy seksualnej w polskich mediach.

Fundacyjnym kontekstem dla rozliczeń jest antypatriarchalna i częściowo antyelitarna krytyka społeczna, która wyłoniła się z ruchu #MeToo i nie została w pełni zneutralizowana przez kapitalistyczno-dyskursowy porządek usprawiedliwień przemocy, jaki reguluje walki symboliczne między dysponentami kapitału symbolicznego. Dla Pierre’a Bourdieu [2006] stawką tych walk jest legitymacja do stosowania przemocy symbolicznej, polegającej na narzucaniu kategorii poznawczych i taksonomii, standardów etycznych, hierarchii ważności i autorytetu. Przemoc symboliczna jest skuteczna, gdy jest niejawna dla podporządkowanych albo kiedy ci, którzy ją rozpoznają, nie dysponują równoważnym kapitałem symbolicznym, tj. legitymacją do nadawania znaczeń i kształtowania form symbolicznych. Jako system oparty na różnych formach przemocy kapitalizm potrzebuje aparatu usprawiedliwiającego. Nie może on wynikać z właściwości kapitalizmu, którego cel (akumulacja kapitału) oderwany jest od refleksji moralnej. Usprawiedliwienie jest możliwe za pomocą zasobów z innych porządków, w tym [moralnych] [Boltanski, Chiapello 2022: 50]. Przemoc ludzi mediów w kapitalizmie – co będę starać się ukazać – bywa usprawiedliwiana poprzez odniesienia do etosu dziennikarskiego.

W kontekście #MeToo testem dla strażników etosu stały się sprawy między innymi Jakuba Dymka i Michała Wybieralskiego³, Wojciecha Szymań-

³ 27 listopada 2017 r. na portalu „Codziennik Feministyczny” ukazał się tekst *Papierowi feministki. O hipokryzji na lewicy i nowych twarzach polskiego #metoo* [Czyż i in. 2017]. Cztery autorki podały nazwiska (Sara Czyż, Dominika Dymińska, Patrycja Wieczorkiewicz, Agnieszka Ziółkowska), inne pozostały anonimowe. Lewicowy publicysta Jakub Dymek i redaktor „GW” Michał Wybieralski zostali oskarżeni o napastowanie seksualne, naruszanie cielesności kobiet i seksistowskie wypowiedzi. Dymek został też oskarżony o gwałt na Dymińskiej. Wytoczył sprawą sądową autorkom tekstu. W czerwcu 2023 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał zarzut gwałtu za bezpodstawny, zasądził publikację przeprosin i wypłatę zadośćuczynienia [Press.pl 2023]. Wybieralski został na własny wniosek zawieszony. Agora powołała komisję, która rekomendowała „bezzwłoczne rozwiązanie stosunku pracy”. Wtedy sam wypowiedział Agorze umowę o pracę [Wirtualnemedia.pl 2017].

skiego⁴, Mariusza Ziomeckiego⁵ oraz Tomasza Lisa⁶. Ich stawką była nie tylko definicja krzywdy, ale skuteczna aktywizacja namiętności poprzedzających dyskursowe reakcje na kontrowersję. Namiętności rozumiem za Mouffe jako afektywny wymiar zbiorowych tożsamości i wynikających z nich roszczeń, nawoływań do zmian oraz rozliczenia reprezentantów kontestowanych wartości. Nie są one dobre albo złe, ale stanowią właściwość agonizmu społecznego [Mouffe 2005, 2018; Słupek 2022: 15].

W dyskursie mikrostawkami, które mogą służyć do aktywizowania namiętności, są interpretacje tego, co się **naprawdę** dzieje. Za Haroldem Garfinklem [2007(1967): 9–12] można je nazwać **wytłumaczeniami** (ang. *accounts*) będącymi integralną częścią objaśnianych działań. Jeśli dotyczą one sytuacji problematycznych, mogą służyć jako usprawiedliwienie. Marek Czyżewski [2005: 27–28], rozszerzając kategorię wytłumaczeń o komentarze na temat działań, niebędące ich częścią, wskazuje, że **wytłumaczalność** (ang. *accountability*) ma cztery poziomy – od mikro- do metakomunikacyjnego. Adaptując te rozróżnienia do analizowanego przypadku, można rzec, że pierwszy poziom to interpretacja działań konstytutywnych dla sytuacji komunikacyjnej (np. interpretacja tego, jak ludzie działają w relacji z innymi). Drugi poziom to komentarz, który nie jest częścią sytuacji komunikacyjnej, ale jej tematem (np. wytłumaczenia dotyczące roli i pracy dziennikarzy czy ich pozycji w dyskursie medialnym). Trzeci poziom ujawnia się w tym, że wytłumaczenia są częścią społecznej konstrukcji

⁴ W 2018 r. Szymański został zwolniony dyscyplinarnie z „GW” (dziennikarki „GW” oskarżyły go o molestowanie seksualne). W 2021 r. Sąd Rejonowy Wrocław-Śródmieście stwierdził, że powody, jakie podała Agora (właściciel „GW”), nie znalazły potwierdzenia, a zatem zwolnienie było bezpodstawne, a zarzuty molestowania nieprawdziwe. Szymański zmarł w oczekiwaniu na tę decyzję, w czerwcu 2020 r. [Niedbalski, Erling 2021].

⁵ W styczniu 2022 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie przedstawiła byłemu redaktorowi naczelnemu „Przekroju” i „Super Expressu” zarzut dwukrotnego gwałtu na kobiecie, która projektowała zieleń w jego mieszkaniu. 6 grudnia 2024 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia skazał go na 3,5 roku bezwzględnego pozbawienia wolności i zapłatę zadośćuczynienia. Dziennikarz nie przyznał się do winy [Dobrowolska 2024].

⁶ 24 maja 2022 r. Tomasz Lis odszedł ze stanowiska redaktora naczelnego tygodnika „Newsweek Polska”. Miesiąc później na portalu Wirtualna Polska ukazał się artykuł Szymona Jadcza [2022] o tym, że Lis przynajmniej od 2018 r. dopuszczał się mobbingu wobec podwładnych. Bezpośrednim powodem rozwiązania umowy miały być SMS-y do podwładnej noszące znamiona molestowania seksualnego [Głuchowski 2022]. W sierpniu 2022 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie podjęła śledztwo w sprawie „możliwego naruszenia nietykalności cielesnej, a także uporczywego i złośliwego naruszania praw pracowniczych” w czasie, gdy Lis był redaktorem „Newsweeka”. W kwietniu 2024 r. śledztwo zostało umorzone z powodu przedawnienia się czynów naruszenia nietykalności cielesnej dwóch kobiet, innych działań nie zakwalifikowano jako mobbingowe [Gardziński 2024].

tematu, znaczeń i potocznej wiedzy o zjawiskach (np. wyjaśnienia [nie]zasadności rozliczania przemocy czy klasyfikowania zachowań jako [nie]przemocowe stanowią część dyskursu elit symbolicznych, a za jego pośrednictwem część publicznego obchodzenia się z przemocą). Czwarty poziom to metadyskursowy namysł nad poprzednimi, ich uwarunkowaniami i skutkami, a więc zadanie dla refleksji krytycznej.

ETOS DZIENNIKARSKI JAKO PROJEKT HEGEMONICZNY

Dziennikarze są grupą zawodową, której wytłumaczenia własnych działań stają się często przedmiotem publicznego osądu. Kontekstem jest utrzymująca się od XIX w. tradycja traktowania zawodu dziennikarza jako profesji misyjnej. Na etos dziennikarski składa się nie tylko przestrzeganie etyki rzetelnej i uczciwej pracy nad materiałem z poszanowaniem zaangażowanych stron. To także postawa wobec pracy i publiczności – postrzeganie tej pierwszej jako wartej poświęceń służby, a tej drugiej jako zbiorowego podmiotu, którego interes dziennikarz powinien reprezentować [por. Sobczak 2004; Mocek 2006; Wąsicka 2013]. Oczekiwanie realizowania etosu dotyczy zwłaszcza dziennikarzy i reporterów zajmujących się kwestiami politycznymi i społecznymi, dziennikarstwem śledczym lub interwencyjnym.

Mimo przeobrażeń mediów konstrukt etosu w polskich badaniach dziennikarzy wciąż jest osią tożsamości tej grupy, dyskutowaną w kontekście oddziaływania rynku, polityki i technologii [zob. Stępińska i Ossowski 2011; Sztot 2013; Węglińska 2018; Chlebowski 2020]. Zwykle nie jest definiowany przez badanych, ale subiektywnie przybliżany funkcjonuje jako nadrzędne znaczące, spajające rozproszone, czasem sprzeczne aspekty pracy dziennikarskiej za pomocą kategorii społecznej misji. Nazywa i projektuje w dyskursie afektywny wymiar zbiorowej tożsamości dziennikarzy.

Proponuję spojrzeć na dziennikarskie wytłumaczenia w kategoriach **artykulacji hegemonicznych** w obszarze dyskursu publicznego, a na etos dziennikarski jak na **projekt hegemoniczny**. Według Mouffe i Laclaua kluczową zasadą dyskursu jest różnica fundująca antagonizmy. Każdy przedmiot konstytuowany jest jako przedmiot dyskursu, wobec czego także tożsamości społeczne są dyskursowe i materialne zarazem. Na poziomie struktur dyskursu wytwarzane są **pozycje podmiotowe** – tożsamości dyskursowe, służące określeniu stanowiska wobec agonistycznej różnicy poglądów [Laclau, Mouffe 2007: 115, 124; Przyłęcki 2013: 13]. Zaczepnięta od Antonia Gramsciego [1961] kategoria artykulacji oznacza powiązanie przedmiotu z dyskursem, wskutek czego dochodzi do nadania lub

przekształcenia tożsamości i znaczenia przedmiotu [Laclau, Mouffe 2007: 111]. Choć praktyki artykulacji (inaczej: wiązania) są przygodne, to w ich efekcie wyłaniają się regularności – powiązane relacjami konieczności i nazywane za Michielem Foucaultem [1977] formacjami dyskursywnymi.

W polu praktyk wiązania wyłania się relacja polityczna o charakterze hegemonii. Jest to panowanie symboliczne, oparte na nadrzędnych znaczących (np. językowych strukturach odsyłających do idei uniwersalizujących konstrukt tożsamości zbiorowej), i negatywne, konstytuowane przez nierówną dystrybucję władzy i przywilejów. Hegemonia to stan przewagi w sferze publicznej jednej konstelacji znaczeń nad innymi [Nonhoff 2006: 11]. Zaciera granicę między uniwersalnością a partykularnością, dzięki temu, że wytwarza „puste znaczące” („element znaczący bez elementu znaczonego” [Laclau 2004: 67]), strategicznie wypełniane różnymi obiektami znaczonymi. Ten rodzaj panowania dobrze oddaje stawkę sporów o dostrzeżenie przemocy tam, gdzie angażowane są tożsamości płciowe, seksualne i profesjonalne.

Hegemonia jest nieustanną walką, a dyskurs polem zmagania o stabilizację znaczeń – „analiza hegemonii wymaga więc zawsze uwzględnienia dyskursów przeciwhegemonicznych, które ją podważają” [Ostolski 2020: 102]. Praktyki przeciw- czy kontr-hegemoniczne służą nie tylko walce z zastaną hegemonią, ich celem jest ustanowienie innej. Tę dwuznaczność obejmuje pojęcie projektu hegemonicznego. Ścierające się projekty hegemoniczne można porównać do zbiorów artykulacji żądań społecznych, które stają się symbolicznym ekwiwalentem konstrukcji dobra wspólnego [Nonhoff 2006: 140–141]. Mogą odpowiadać wizji zachowania *status quo* albo zmiany i rozliczenia poprzedników – ich powodzenie związane jest z tym, czy można żądania rozszerzyć i powiązać ze strukturami dyskursu.

Składające się na projekt hegemoniczny praktyki artykulacji żądań mogą opierać się na logice ekwiwalencji (równoważności) lub logice różnicy (wyodrębniania). W świetle pierwszej żądania łączą się w ciąg i wzajemnie wzmacniają, stając się „pustymi znaczącymi, to znaczy, że oprócz samych siebie reprezentują także cały łańcuch, którego są częścią” [Ostolski 2020: 101]. W świetle drugiej żądania są traktowane jako problemy do rozwiązania albo konkurencyjne stanowiska, które nie łączą się ze sobą. Pierwsza logika jest właściwa dla dyskursów zmiany społecznej, a druga dla zarządzania, także kryzysem. Logika równoważności jest łączona z populizmem, natomiast logika różnicy uchodzi za właściwą dla liberalnych demokracji. W tym artykule nie są one łączone bezpośrednio z formami dyskursu politycznego (jak u Martina Nonhoffa), ale traktowane jako konkurencyjne warianty mobilizowania namiętności. Warto mieć na uwadze, że

logika różnicy też bywa monopolizująca i może służyć do unieważniania żądań jako „super-różnych”, a więc niedających się pogodzić w preferowanym projekcie hegemonicznym [Golinczak 2019: 100].

Etos dziennikarski, jako projekt hegemoniczny, składa się głównie z dziennikarskich artikulacji żądań na temat tego, jak interpretowana ma być społeczna rola dziennikarza. Logika tych artikulacji może być dwojaka, ale żadna nie chroni etosu przed kontr-artykulacjami.

PRZYPADEK TEKSTU MARCINA KĄCKIEGO

Wspomniany wcześniej tekst Marcina Kąckiego⁷ opublikowano 5 stycznia 2024 r. na portalu Wyborcza.pl. Początkowo artykuł był chwalony przez część środowiska dziennikarskiego jako samokrytyczny i szczery, jednak prawdziwość przedstawianych w nim zdarzeń i intencji została zakwestionowana 6 stycznia we wpisie dziennikarki „Newsweeka” Karoliny Rogaskiej na Facebooku. Ten głos wywołał efekt domina – kolejne osoby odcinały się od Kąckiego, w tym redakcja „GW”.

Poniższa analiza obejmuje tekst Kąckiego, wpis Rogaskiej i pięć oświadczeń redaktorów „GW”. Poszczególne części tekstu traktuję jako wiązki praktyk artikulacyjnych, powiązania zróżnicowanych **elementów**, które przekształcają ich znaczenie i tożsamość podmiotu mówiącego. Na potrzeby analizy elementy można rozumieć jako różne głosy/stanowiska/żądania, niepowiązane, czyli niepoddane artikulacji, która pochwyciłaby je w obszar dyskursu prawomocnego dla określonych środowisk czy grup światopoglądowych. Jednak elementy zwykle zostają szybko powiązane z innymi strukturami dyskursu i pozycjami podmiotowymi. Elementy powiązane w polu dyskursu zamieniają się w **momenty** [Laclau, Mouffe 2007: 111–112]. To zróżnicowane pozycje powiązane w całość opartą na wrażeniu spójności, ale *de facto* niestabilne i zależne od relacji z innymi strukturami dyskursu.

Budowaniu wrażenia spójności i koncentracji znaczeń służą praktyki wiązania polegające „na tworzeniu punktów węzłowych częściowo stabilizujących znaczenie” [Laclau, Mouffe 2007: 122]. **Punkty węzłowe** regulują znaczenia momentów i mają postać struktur konotujących silnie nacechowane sensy odsyłają do organizujących tożsamości zbiorowe idealizacyjnych nadrzędnych znaczących i toposów [Ostolski 2020: 102]. W przypadku mediów zachodnioeuropejskich

⁷ Laureat i wielokrotnie nominowany do nagrody Grand Press. W 2007 r. otrzymał tytuł Dziennikarza Roku. Autor wielu książek reporterskich, m.in. *Lepperiada* (2013), *Maestro. Historia milczenia* (2013), *Białystok. Biała siła, czarna pamięć* (2015), *Oświęcim. Czarna zima* (2020), *Chłopcy. Idą po Polskę* (2023).

Nico Carpentier [2005] wyróżnił jako punkty węzłowe (stabilizujące tożsamości mediów artykułowane w dyskursie akademickim i zawodowym) odniesienia do **obiektywności, autonomii, odpowiedzialności i profesjonalizmu**.

Przyjmuję perspektywę krytycznej czytelniczki, która nie ma dostępu do zakulisowej wiedzy o okolicznościach powstania tekstu Kąckiego. Kontekst, w odniesieniu do którego interpretowany i analizowany jest tekst, opiera się wyłącznie na ujawnionych publicznie danych. Krytyczna czytelniczka wykonuje pracę hermeneutyczną, aby wypełnić luki w dostępnych jej wytłumaczeniach sytuacji, a być może zakwestionować ich wiarygodność. Kieruje się sensami implikowanymi w tekście, a więc śledzi momenty, elementy i punkty węzłowe dyskursu i roboczo rekonstruuje artykulacje. W efekcie ma warunki, aby ustosunkować się do projektu hegemonicznego, który jest reprodukowany w czytanim przez nią tekście.

Struktura tekstu

Dwie zasadnicze osie wyznaczające strukturę tekstu Kąckiego to względnie chronologicznie rekonstruowana autobiografia i przecinające ją odniesienia do prób radzenia sobie z negatywnymi doświadczeniami życiowymi (tę rolę ogrywają zwłaszcza fragmenty o przyjaźni z Ewą Wanat). Można wyróżnić siedem części tekstu: 1) Próba samobójcza; 2) Przyjaźń z Ewą Wanat⁸; 3) Dzieciństwo i rodzina; 4) Praca dziennikarska; 5) Relacje z kobietami i córkami przed #MeToo; 6) Terapia i nowa rodzina; 7) Konfrontacje z kobietami po #MeToo.

Narracja jest zorganizowana wokół punktów zwrotnych, jak przenosiny z małej miejscowości do Poznania, głośne śledztwo w sprawie czynów pedofilskich dyrektora chóru chłopięcego Polskie Słowniki, Wojciecha Kroloppa, poznanie aktualnej partnerki oraz podjęcie terapii i przepracowywanie rodzinnej tajemnicy związanej z narodzinami Kąckiego (urodził się niespełna rok po śmierci swojego brata), powstanie ruchu #MeToo i podjęcie decyzji o konfrontacji z kobietami, które we własnym przekonaniu potraktował niewłaściwie. Punkty zwrotne odgrywają rolę miejsc wiązania osobistej opowieści o wzlotach i upadkach z toposem dziennikarza i jego pracy jako misji oraz brzemienia. Dzięki temu struktury autobiograficznego dyskursu są wyartykułowane jako momenty dyskursu, który uogólnia wątek dziennikarskiego losu i jego ceny. Tekst Kąckiego nie jest sentymentalną opowieścią o chłopaku z prowincji, z dość biednej rodziny, który dzięki ciężkiej pracy i silnej woli został cenionym dziennikarzem od trudnych

⁸ Choć wątek Ewy Wanat pojawia się w różnych fragmentach tekstu, został wyróżniony jako osobna część, umieszczona na liście zgodnie z lokalizacją pierwszego wystąpienia.

spraw, za co zapłacił niezdolnością do nawiązywania trwałych relacji z kobietami, utratą rodziny, problemami z używkami i depresją. To opowieść o miłości do pracy dziennikarskiej. Jednak ta emocja zostaje przez podmiot mówiący sfunkcjonalizowana jako wyjaśnienie zachowań w sferze prywatnej.

Artykulacja etosu

Chociaż Kącki tylko cztery razy w swoim długim tekście używa określenia „etos”, to odniesienia do misji społecznej, etyki pracy, zobowiązań dziennikarza wobec odbiorców i imperatywu odkrywania prawdy stanowią o tym, że wpisuje się w obszar konserwatywnego dyskursu, w sensie narzucania określonej hierarchii tożsamości i wartościowania tego, co profesjonalne i tego, co prywatne. Kluczowym krokiem analizy jest rekonstrukcja praktyk wiązania między momentami biograficznymi a problematyką etosu. Krytyczna rekonstrukcja pozwoli odpowiedzieć na pytanie badawcze o logikę, zgodnie z którą konstruowany jest etos dziennikarski jako część projektu hegemonicznego. Następnie podniesiona zostanie kwestia, w jaki sposób wytłumaczenia problematycznych sytuacji stają się częścią konstrukcji problemu, który miały podjąć.

Za przejście między momentami biograficznymi a odniesieniami do naturalizacji etosowej wizji pracy dziennikarskiej odpowiadają punkty węzłowe odsyłające do pozytywnie wartościowanych haseł odpowiedzialności, autorytetu czy budzącego współczucie „życiowego poharatania” jako ceny za realizowanie etosowych zadań. Poniższa tabela zbiera hasłowo wiodące praktyki wiązania dla poszczególnych części tekstu. Funkcję punktów węzłowych pełnią zarówno nadrzędne znaczące, np. odniesienia do odpowiedzialności dziennikarza wobec odbiorców, jak i symboliczna persona, Ewa Wanat, która przekształca idealizacyjne puste znaczące w pełne znaczące, skonkretyzowane jej biografią.

TABELA 1. Relacje między momentami biograficznymi a odniesieniami do etosu dziennikarskiego

Momenty biograficzne	Punkty węzłowe	Etos dziennikarski
1. Próba samobójcza	odpowiedzialność (za wydanie gazety, za czytelników, za kolegów redaktorów)	dziennikarstwo wyniszcza psychicznie człowieka, ale jednocześnie go ratuje i nadaje sens życiu
2. Przyjaźń z Ewą Wanat	Ewa Wanat	etos dziennikarski jest przekazywany dzięki relacji mistrz–uczeń; dobrzy dziennikarze to „poharatani” ludzie
3. Rodzina i dzieciństwo	ucieczka z „dziury”	dziennikarstwo to wolność, przygoda i perspektywa rozwoju

Momenty biograficzne	Punkty węzłowe	Etos dziennikarski
4. Praca dziennikarska	miłość niewdzięczna	praca wypycha w alkoholizm, depresję, ale jest największą miłością dziennikarza, dzięki niej świat staje się lepszy
5. Relacje z kobietami i córkami przed #MeToo	szukanie bezpieczeństwa i zaopiekowania u kobiet, ale ucieczka od nich do pracy, tęsknota córek	zew dziennikarski silniejszy od relacji intymnych, bycie dziennikarzem jest tożsamością nadrzędną, źródłem satysfakcji
6. Terapia i nowa rodzina	szukanie siły w miłości i terapii (kolejne zadanie dla reportera)	dziennikarzem jest się zawsze, nawet w terapii, dzięki miłości jest się lepszym dziennikarzem
7. Konfrontacje z kobietami po #MeToo	wkład w rewolucję kulturową, wstyd za niedolę kobiet, autorytet dla młodych dziennikarek	dziennikarz uczy się na błędach, jest trybunem rewolucji, świadczy o nim jego dorobek

Źródło: Opracowanie własne.

Modelowym wiązaniem momentów biograficznych z etosem dziennikarskim jest fragment otwierający, w którym wiązane są udratyzowane sceny z życiorysu narratora-bohatera z toposem powinności dziennikarskich wobec czytelników. Kiedy Kącki po próbie utopienia się w Wiśle zostaje odratowany, lekarz pogotowia prosi go o podanie dnia tygodnia. Wtedy pojawia się pierwszy punkt węzłowy: „[...] mówię, że środa, on, że czwartek i ten czwartek mnie podrywa, bo w czwartki zamykaliśmy numery «Dużego Formatu», nie mogłem nawalić, ja, redaktor, bo **odpowiedzialność**⁹, i zaczynam biec [...] w pionie trzymało mnie słowo «**odpowiedzialność**» jak sztuczne serce”. Jako punkt węzłowy „odpowiedzialność” odsyła do ambiwalencji pracy dziennikarskiej, która wyniszcza psychicznie, a jednocześnie ratuje i nadaje sens życiu. To farmakon, lek na choroby duszy, ale i trucizna, która tę chorobę wywołuje. Etosowy wymiar pracy łączy się z trzecim aktorem – społeczeństwem – dla którego pracę dziennikarską się wykonuje i wobec którego jest się odpowiedzialnym za jej rezultaty.

Kolejny punkt węzłowy to **Ewa Wanat**. Odniesienia do zmarłej niespełna miesiąc przed publikacją tekstu Kąckiego wieloletniej redaktorki naczelnej radia TOK FM, działają jak pojemny symbol służący do wytwarzania wy tłumaczeń, różnicujących interpretację genezy tekstu i jednocześnie ją spajających. Czy został napisany z inicjatywy Wanat, czy jako samorozliczenie, czy jej biografia to lustro dla życia Kąckiego-bohatera tekstu – różne wytłumaczenia pochwycone w momenty dyskursu zaczynają funkcjonować jako składowe hołdu

⁹ Wszystkie wyróżnienia w cytatach są wprowadzone przez autorkę artykułu.

dla mistrzyni. Wanat pozycjonowana jest jako autorytet, strażniczka etosu, matka chrzestna tekstu Kąckiego, mądra kobieta mogąca sobie pozwolić na krytykę życiowych postaw kolegi, opiekunka i quasi-terapeutka, a zarazem osoba ze skazą (Kącki aluzyjnie przywołuje oskarżenia Wanat o mobbing wobec pracowników [zob. Wirtualnemedi.pl 2022]).

Emocjonalna prezentacja Wanat wiąże jej postać z neutralizacją zarzutów, które mogłyby być skierowane przeciw Kąckiemu. Czytelniczka dowiaduje się, że to dla Wanat pisze ten tekst („czasami pytała mnie, kiedy napiszę swój tekst, bo to dobra terapia, mówiła”), dzięki niej „kalibrował kompas etosu” i na jej tle nie jest wyjątkiem ani potworem, bo nawet legendarnej Ewie Wanat zdarzało się być agresywną po to, by inni byli lepszymi dziennikarzami. Z jej bogatej biografii wybiera też to, że była w dzieciństwie ofiarą molestowania seksualnego. „Dobrzy jesteśmy, tylko poharatani, i musimy się leczyć, mawiała Ewa” – to kluczowy zabieg tej artykulacji: moralna koncesja dla bohaterów i neutralizacja ewentualnych zarzutów wobec nich poprzez zaakcentowanie ich trudnych życiowych doświadczeń i woli samonaprawy. Uzgadnia się z etosową wizją dziennikarza jako jednostki płacącej osobistą cenę za stawianie pracy ponad potrzeby własne i najbliższych.

Figura pracy dziennikarza pełni w tekście funkcję synekdochy pełnego życia i składa się na retoryczny wymiar publikacji Kąckiego. Wyjazd z rodzinnej miejscowości jest przedstawiony jako ucieczka z biednego nie tylko ekonomicznie, ale kulturowo środowiska. **Ucieczka z „dziury”** jako punkt węzłowy sięga do toposu wyjazdu jako szansy. Dziennikarstwo to z kolei wolność, przygoda i samorozwój. Kącki odnotowuje, że po wyjeździe na studia do Poznania „żarło go sumienie”, ale porzuca ten wątek. Rytualnie – dla polskiego dyskursu o awansie klasowym – odsyła czytelników do autosocjobiografii Didiera Eribona *Powrót do Reims* [zob. Franczak 2024: 130–136]. U Kąckiego nie ma typowej dla tego dyskursu artykulacji wstydu z pochodzenia. Relacja emocjonalna jest zredukowana do zależności ekonomicznej (Kącki wspiera finansowo siostrę kosztem własnego dobrostanu).

Jeszcze wyraźniej status pracy jako najważniejszej rodziny i **miłości** jest wyartykułowany w kolejnej części. Podmiot mówiący przyjmuje pozycję bezkompromisowego dziennikarza, który podejmuje się wymagających śledztw na temat m.in. przestępczości zorganizowanej, korupcji i przemocy wobec dzieci, kobiet i gejów. Dla publiczności rozwija się, uczy i podejmuje wyzwania: „Nie mogę namierzyć morderców gejów, to udaję męską prostytutkę; nie mogę przyłapać polityków na korupcji, to instaluję im kamerę; kupuję kradzione części, by rozbić gang złodziei – dziennikarstwo było jak zakładanie własnego

uniwersytetu, chodzenie na własne wykłady, a zaliczenia dawali czytelnicy”. Z dobrymi dziennikarzami współdzielili problem alkoholizmu, co wytłumaczone jest obciążającą psychicznie pracą, stanowi część dziennikarskiej tożsamości i rewers etosu zawodowego (cenę realizacji społecznej misji dziennikarstwa). Dodatkowo relacja z pracą jest romantyzowana. „Nad książką pracowałem blisko siedem lat, zaniedbywałem dwie już córeczki, mieszkalem w zasadzie w knajpie i byłem tak zakochany w dziennikarstwie, że żałowałem, że z nim nie mogę mieć dzieci” – pisze Kącki.

Później, kiedy wyrabia sobie pozycję jako reporter śledczy, Kącki ma już cztery córki oraz doświadczenia różnorodnych relacji z kobietami. Rozproszone w tekście odniesienia do tych relacji to laboratorium praktyki wiązania elementów w momenty dyskursu. W analizowanym tekście widać fazę krystalizowania sensu opisywanej relacji i ograniczania swobody jej znaczenia. Doświadczenia z kobietami są związane w hierarchiczną całość z opowieścią o pracy dziennikarskiej. Choć Kącki-narrator wielokrotnie dziękuje kobietom, które wyprowadzały go z życiowych zakrętów i otaczały opieką, podstawowym zasobem wytłumaczeń, dlaczego Kącki-bohater stał się tym, kim jest, i dlaczego pisze swoje wyznanie (a więc odnoszących się do pierwszego i drugiego poziomu wytłumaczalności), jest praca dziennikarza idealizowana jako misja wobec społeczeństwa i postawa uczciwości. Z pozycji, które zajmuje podmiot, najważniejszą okazuje się nie pozycja dokonującego obrachunku mężczyzny, męża i ojca, ale dziennikarza wykonującego dobrą robotę i będącego trybunem zmian kulturowych.

Momenty biograficzne na temat relacji z kobietami zostały podzielone na te sprzed i po #MeToo, a pojawienie się tego ruchu stanowi punkt zwrotny w narracji Kąckiego. Przed #MeToo szuka u kobiet **bezpieczeństwa i zaopiekowania**, ale **ucieka** od nich **do pracy**, także od córek: „[...] gdy odbierałem za to [za artykuły o seksaferze w Samoobronie – przyp. aut.] Wielką Nagrodę Dziennikarską, to najbardziej tęskniły za mną najbliższe mi kobiety, moje córki”. Te wyznania początkowo nie odebrały Kąckiemu sympatii czytelników, nie tylko dlatego, że jest mężczyzną (a nie kobietą) przedkładającym karierę nad życie rodzinne, ale z uwagi na to, że dostrzega, iż zawiódł w roli ojca i partnera. Gramatyczna konstrukcja zdań podsuwa interpretację, że już wtedy, kiedy to się działo, miał świadomość, iż nie zaspokaja potrzeb najbliższych, ale zew dziennikarski okazywał się silniejszy od relacji intymnych, bycie dziennikarzem zawsze było dla niego tożsamością nadrzędną i źródłem satysfakcji.

Udział kobiet w zdyskursywizowanej biografii Kąckiego artykułowany jest jako pomocniczy, podrzędny i towarzyszący, choć opisywane są pozytywnie jako opiekunki i recenzentki jego postaw: „[...] nie poznałem nigdy kobiet złych,

a prawie zawsze źle kochane, także przeze mnie. Usynawiały mnie albo chodziły ze mną do łóżka, pocieszały, kazały się leczyć albo spierdalać, i to był z reguły dobry pomysł”. W tekście reprodukowany jest patriarchalny aspekt hegemonicznego projektu etosu dziennikarskiego – poświęcający się pracy dla dobra ogółu dziennikarz jest mężczyzną. Pojawia się moment znany dobrze z popkultury, że zmęczony walką ze złem bohater ukojenie znajduje u pracownicy seksualnej, której kiedyś pomógł w unieszkodliwieniu brutalnego klienta. Aż wreszcie pojawia się ta właściwa kobieta, dla której dokonuje przemiany. Tylko ona (poza Ewą Wanat i kilkoma wpływowymi kobietami z branży wydawniczej, których pozycja konstruowana jest poza osią seksualnych relacji damsko-męskich) posiada w tekście swoje imię. Wraz z pojawieniem się w opowieści Anety, konstrukcja Kąckiego-bohatera dopełnia się. Jego drogę po przygodę z prowincji do Poznania, a potem do Warszawy, gdzie odbywa odyseję od baru do baru i od kobiety do kobiety, aż wreszcie dokonuje metamorfozy, można porównać do struktury mitu o drodze archetypicznego bohatera podlegającego przemianie, którą opisał mitoznawca Joseph Campbell w klasycznej pracy *Bohater o tysiącu twarzy* [2013].

Dzięki wpływowi Anety bohater odbudowuje relacje z córkami i podejmuje terapię. Szukanie **siły w miłości i terapii** pozwala mu stać się lepszym ojcem i partnerem, ale także dziennikarzem. Doświadczenie terapii również podlega praktyce hegemonicznej artykulacji. Do procesu terapeutycznego narrator podchodzi z dystansem, analizuje pracę i strategie terapeutów, traktuje jako zadanie reporterskie. Wiązanie bycia w terapii z byciem w pracy znowu odsyła do hegemonicznego projektu etosu dziennikarskiego – dziennikarzem jest się ciągle, bez względu na okoliczności, robiąc coś dla siebie, robi się też coś dla dziennikarstwa.

Cezurą w opowieści jest pojawienie się ruchu #MeToo nagłaśniającego problem przemocy i nadużyć seksualnych wobec kobiet. W tekście pełni on inną funkcję niż punkty węzłowe – to porządkujące znaczące i super-moment dyskursu, który służy do szeregowania wcześniej wprowadzonych znaczeń, pozycji podmiotowych i odniesień etosowych. Kącki pisze o tym ruchu jako **rewolucji**, która budzi niepokój mężczyzn. Przyjmuje pozycję podmiotową eksperta od tropienia przemocy, niebędącego częścią nagłaśnianego problemu (zob. cytat A), intelektualnego i emocjonalnego sojusznika rewolucji (cytat B), który dla niegotowych na rewolucję mężczyzn może stać się przewodnikiem (cytat C). W kontekście takiej artykulacji zdawać się może, że jego dotychczasowy dorobek i wrażliwość dziennikarska przygotowały go na nadejście tej rewolucji, wręcz predestynowały do tego, by miał w niej aktywny udział jako dziennikarz specjalizujący się w nagłaśnianiu przemocy i jako mężczyzna.

[Tekst 1¹⁰, cytat A]

Gdy żeglowałem już w nowym życiu z Anetą i twarzą wystawioną do słońca, to z USA na gościnne występy po całym świecie pod banderą metoo¹¹ prula przez fale **rewolucja. Nie byłem przemocowcem, nie wykorzystywałem podwładnych, bo takich w zasadzie nie miałem, ale znałem morfologię wykorzystywania, bo, do cholery, trzy książki o tym napisałem, kilku zwierzaków do więzienia lub grobu odprowadziłem, a z mechanizmu patologicznych maszyn społecznych karmiących się trującym tabu mogłem pisać doktorat.**

[Tekst 1, cytat B]

Uznałem jednak, że w tych moich terapiach w miłości wezmę sobie to, co dobre, z **rewolucji kobiet** – własny wstyd, bo **jak czytałem u Rebekki Solnit, Renaty Lis czy Patrycji Wieczorkiewicz albo Katarzyny Wężyk, i co również podrzucałem córkom, które dostały drugą porcję lektur od wspaniałych mam feministek, to ten przerzucony na mężczyzn wstyd za niedolę kobiet wydał mi się moim małym wkładem w rewolucję.**

[Tekst 1, cytat C]

[...] po tej **rewolucji** kobiet może zostać coś naprawdę dobrego. Dlatego, panowie, nie siedzcie na trybunach. **Boicie się zemsty, odwetu, wyolbrzymionych zarzutów i gniewu rewolucji? Nauczcie się tej rewolucji, bo kobiety nie tylko ją robią, ale też się jej uczą.**

Fragment, który wzbudził największe kontrowersje, dotyczy konfrontowania się Kąckiego z kobietami, które uważał, że skrzywdził. Spotkanie z nimi jest elementem dyskursu, któremu należy przyporządkować znaczenie. Jest związane z wewnętrzną potrzebą bohatera. To także odpowiedź na rewolucyjnego ducha czasów, której poszukuje Kącki, korzystając z warsztatu dziennikarza.

Kiedy stawką w grze jest moralna ocena czyich działań, wzmagają produkcję wytłumaczeń. Po pierwsze, podmiot mówiący interpretuje sam fakt ponownego nawiązywania kontaktu z kobietami i zadawania pytań o to, czy kiedyś skrzywdził, jako stawiane sobie zadanie terapeutyczne (drugi poziom wytłumaczalności). Po drugie, przytacza słowa kobiet, które minimalizują lub bagatelizują doświadczoną krzywdę, albo wskazują na upływ czasu (pierwszy poziom wytłumaczalności): „słyszałem: «nie masz za co przepraszać» – ulga, «przesadzasz» – ulga, «tak, skrzywdziłeś mnie, ale ja ciebie bardziej, ha, ha» – konsternacja, «przepraszam, ale chyba chciał pan z moją mamą rozmawiać» – o Jezu”. Po trzecie, wpisuje jednostkowe konfrontacje w uogólnioną misję wspierania rewolucji (drugi poziom wytłumaczalności): „cały czas się zastana-

¹⁰ Numerowana lista analizowanych tekstów jest umieszczona w Aneksie.

¹¹ Choć Marcin Kącki w swoim tekście stosuje zapis małymi literami („metoo”), to w niniejszym artykule #MeToo zapisywane jest wielkimi literami z hashtagiem, jako nazwa własna ruchu społecznego, zgodnie z pisownią używaną w większości źródeł.

wiam, czy ten wstyd wystarczy, by pomóc rewolucji, bo jej kibicuję, choćby dla córek, dla których staram się tak późno”.

Kluczowy fragment dla dalszych losów tekstu i autora dotyczy świadectwa krzywdy dziennikarki, która rzecz zgłosiła Pawłowi Goźlińskiemu z Polskiej Szkoły Reportażu:

[Tekst 1]

I gdy tak wypowiadany, z grzechami samemu sobie odpuszczonymi, z jęczorem na brodzie pchałem się do komunii, to w moje plecy zapukał jeszcze rozbujanym kadzidłem Paweł Goźliński z naszej szkoły reportażu i powiedział, że jedna z kobiet z naszej szkoły uważa, że przekroczyłem granice, i to jest, powiedział Paweł, dla naszej szkoły reportażu niedopuszczalne. Zadzwoniłem do tej kobiety, którą **znałem jako młodą dziennikarkę z festiwalu literackiego**, z tamtych lat, gdy dryfowałem jak marzanna. Powiedziała, co wtedy zrobiłem, że była zdziwiona, bo przecież **znała mnie też z książek, w których ścigałem ludzkie bestie**, że tak, siedzi w niej to, nazwała moje zachowanie przekroczeniem i powiedziała, że mam pamiętać, że nie znaczy nie. **Krzywda wraca po latach, jeśli nie jest przerobiona, nazwana, dwie książki o tym napisałem, i nie dziwiłem się, że to wspomnienie latami nosiła. [...] A czy była jedyną, dla której byłem autorytetem?**

Relacja z wypowiedzi osoby dyskursowo uprzedmiotowionej jako „młoda dziennikarka” jest „momentalnie” komentowana. Podmiot mówiący tekstu uznaje nie tyle jej krzywdę, ile to, że jej nie przerobiła mimo upływu lat – oferuje wytłumaczenie jej stanowiska, a nie własnych działań. Kącki-bohater przyjmuje pozycję autorytetu dla młodych kobiet i doświadczonego reportera, który ściga prawdziwe „ludzkie bestie”. W tym, wydawałoby się, osobistym fragmencie, pozostaje dziennikarzem. Nie artykułuje poczucia winy. Pokazuje to, jak płynna granica oddziela formację dyskursywną, którą można nazwać samokrytyczną, od formacji, której zasadą jest samoobrona i egotyczna autoekspresja.

Do drugiego z poziomów wytłumaczalności odnosi się końcowy fragment, w którym narrator deklaruje, że nic by w przeszłości nie zmienił. Emocjonalny stosunek do pracy wiąże i podporządkowuje inne emocje, a śledczy dorobek Kąckiego staje się punktem węzłowym, wiążącym jego negatywne zachowania, w taki sposób, że ten dorobek zmienia się w warunek możliwości rewolucji rozliczeniowej: „[...] staraliśmy się być ludźmi i kochaliśmy to nasze dziennikarstwo, często miłością niewdzięczną, i robiliśmy nasze rewolucje, czyli śledztwa, reportaże, prowokacje, zamykaliśmy złych mężczyzn, gdy o metoo nikt jeszcze nie słyszał”.

Tekst funkcjonuje jednocześnie na trzecim poziomie wytłumaczalności, jako część problemu publicznego rozliczania przemocy. To jawi się jako wyzwanie, któremu są w stanie sprostać etosowi dziennikarze. Następuje to poprzez uprzedmiotowienie pokrzywdzonych i ich świadectw. Indywidualne doświadczenia,

co właściwe dla hegemonii, zostają zatarte, relacje reprezentacji uogólnione i strategicznie powiązane z nadrzędnymi i pustymi znaczącymi przekształcającymi je w warstwę opowieści o trudnym życiu oddanego pracy dziennikarza. Ta konstrukcja stanowi część konserwatywnego projektu hegemonicznego, gdzie lojalność wobec pewnej wizji etosu dziennikarskiego uzasadnia tradycyjne wymiary władzy jednych nad drugimi, mężczyzn nad kobietami, tych z dorobkiem i nagrodami nad młodszymi i początkującymi. Mówiąc po bourdieusku, wysoki kapitał symboliczny staje się wytłumaczeniem przemocy. Wiodącą logiką artykulacji antagonizmu, który leży u podstaw tekstu Kąckiego, jest logika różnicy. Różne tożsamości, które reprezentuje podmiot mówiący, i różne opinie na jego temat, mogą współistnieć, ale są nierównoważne wobec tej nadrzędnie znaczącej, czyli bycia zasłużonym dziennikarzem od trudnych spraw. Nie mogą jej unieważnić czy odsunąć na dalszy plan – dzieli je dyskursowa super-różnica.

KONTR-ARTYKULACJA KAROLINY ROGASKIEJ

Dzień po publikacji tekstu Kąckiego Karolina Rogaska zamieściła na swoim profilu facebookowym wpis podważający wiarygodność jego relacji oraz intencji stojących za jej powstaniem. W analizie tego materiału pomocne jest pojęcie elementów, różnic niepowiązanych z momentami dyskursu. Są one bardzo słabo uchwytne w analizie, ponieważ teksty są już ustrukturyzowanymi efektami praktyk wiązania w relatywnie spójny dyskurs tego, co nie było weń pochwycone. To, o czym badacze mogą abdukcyjnie wnioskować, to ufundowane na elementach momenty niezgody na hegemoniczne artykulacje.

Wpis Rogaskiej wydaje się przykładem reaktywnej, a zarazem wprowadzającej novum artykulacji. Jest skonstruowany na zasadzie klamry, która otacza rdzeń demaskatorskiej kontr-artykulacji. Na klamrę składają się wytłumaczenia wyprzedzające ewentualne próby unieważnienia jej głosu, spekulacje dotyczące sposobów odczytania tekstu Kąckiego przez afirmujących go czytelników i odniesienia do stanu psychiczno-somatycznego, jakim jest zmęczenie. W warstwie gramatycznej można zaobserwować wyraźną obecność czasowników modalnych („nie mogę”, „może”, „mogą”, „chcę”), wskazujących na pozycję podmiotową odsyłającą do zaangażowanego stosunku do wypowiedzanego stanowiska, zawierającego spekulacje na temat działań innych aktorów omawianej sytuacji:

[Tekst 2, początek wpisu, pisownia oryginalna]

Nie mogę już milczeć, chociaż wiem, że może się to wiązać z linczem. Wiem, niestety, jak traktuje się ofiary. Ale mam już dość, **jestem zmęczona** kultem oprawców. Tym, że ludzie czytają tekst Kąckiego i biją mu brawo, nie zastanawiając się nad tym, co z tymi **dziesiątka-**

mi ofiar, które w nim wymienia. **Może przyjmują**, że skoro powiedziały mu – zaskoczone jego telefonem – że „nie ma sprawy” to wszystko jest w porządku. Kobiety, które doświadczyły krzywdy wiele lat temu, **mogą tak mówić**, byleby mieć taką rozmowę z głowy.

[Tekst 2, koniec wpisu]

Wiem, że to, co piszę, może we mnie uderzyć. Ale **chcę** to w końcu zrobić, bo mam dość hipokryzji, mam dość klepania po plecach oprawców, mam dość ich udawania, że wszystko zrozumieli, kiedy nie rozumieją dalej nic i nawet nie próbują. Mam dość ich popisów narcyzmu. I mam dość nie tylko za siebie, ale za **wszystkie ofiary takich czynów**. Ja się już nie boję. **Jest we mnie tyle zmęczenia**, że już nie ma miejsca na strach.

W świadectwach ofiar przemocy seksualnej częściej znajdują się odniesienia do wstydu, strachu i gniewu niż do zmęczenia, które służy tu za metonimię krytyki publiczności. Punktem węzłowym jest **ofiara** – moralne nadrzędne znaczące odsyłające do tych, z którymi należy się solidaryzować i których relację trzeba traktować nadrzędnie wobec relacji sprawcy.

Główna część wpisu zaczyna się od autoprezentacji Rogaskiej, że jest „jedną z ofiar”. Następnie dochodzi do praktyk artykulacyjnych ukierunkowanych na demaskację założeń tekstu Kąckiego i odrzucenie kwalifikacji jego głosu jako przeprosin („Jak robię coś źle, to po prostu przepraszam, nie szukając usprawiedliwień. Nie mówiąc przy okazji, ile innych rzeczy zrobiłam dobrze. Tak działają przeprosiny”). Zabieg, na którym opiera się wpis Rogaskiej, to próba **dezartykulacji**, od-wiązania momentów biograficznych składających się na tekst Kąckiego i ujawnienia ich elementarnego charakteru, a następnie ponownego powiązania w kontrze do unieważnionej artykulacji. Przyjmując pozycję podmiotową ofiary domagającej się prawdy, podmiot mówiący żąda opisu samej krzywdy. Przeprosiny formułowane przez Kąckiego są unieważniane i kontr-artykułowane jako celowe, strategiczne działanie wyprzedzające ewentualne publiczne zarzuty wobec niego:

[Tekst 2, pisownia oryginalna]

[...] po tej rozmowie miałam nawet poczucie, a dobra, zakopmy to z powrotem. Może rzeczywiście coś zrozumiał, może już nikogo nie skrzywdzi. Ale teraz mam poczucie, że ta rozmowa, te telefony, **to było tylko kolejne „zbieranie materiału” do tekstu**. Że **tekst wynika tylko ze strachu, że prawda wyjdzie na jaw więc trzeba ją wyprzedzić**, że trzeba postawić sobie mocny pomnik, żeby trudniej byłoby go obalić. Komuś, kto nie zna kontekstu będzie to wyglądać na napisaną z porywu serca spowiedź, ale tak nie jest, prawda?

Kontr-artykulacja Rogaskiej pośrednio jest odpowiedzią na hegemoniczny projekt etosu dziennikarskiego. Momenty niezgody stanowią powiązany moralną kategorią ofiary akt oporu przeciw *status quo*, gdzie głos mężczyzn-dziennikarzy z dorobkiem jest traktowany jako nadrzędny wobec zapośredniczonego w ich

narracji głosu ofiar-kobiet. Jeśli hegemoniczna artykulacja Kąckiego oparta jest na logice różnicy, to kontr-artykulacja Rogaskiej realizuje logikę równoważności, w której różnica między tożsamością Kąckiego-reportera a tożsamością Kąckiego-przemocowca zostaje zniesiona na rzecz pełnej negatywności.

KONTR-ARTYKULACJA REDAKCJI „GAZETY WYBORCZEJ”

Po opublikowaniu wpisu Rogaskiej, który spotkał się z wieloma solidaryzującymi się reakcjami, redaktorzy „GW” wydali kilka oświadczeń nakierowanych w pierwszej kolejności na ratowanie reputacji medium u odbiorców, a w drugiej na uznanie krzywdy bohaterki tekstu Kąckiego wynikającej z jego publikacji. Także te oświadczenia są kontr-artykulacjami wobec tekstu Kąckiego, ale alternatywnymi wobec wpisu Rogaskiej.

Krótkie oświadczenie 6 stycznia 2024 r. wydał Roman Imielski, pierwszy zastępca redaktora naczelnego „GW”, Adama Michnika. Beznamiętnie podaje, który wątek publikacji Kąckiego stał się przedmiotem kontrowersji (opis „niewłaściwych zachowań wobec kobiet”), odnotowuje wpis Rogaskiej, wybierając z niego jednozdaniowy cytat („Jestem jedną z ofiar, nie jest wszystko w porządku”), informuje o opublikowanym tego samego dnia oświadczeniu Polskiej Szkoły Reportażu o zgłoszeniu Rogaskiej i odsunięciu Kąckiego od zajęć. Puenta ma charakter roboczego wiązania tych informacji, odsuwającego w czasie rozstrzygnięcia moralne („Oświadczenia te traktujemy bardzo poważnie, sprawę wyjaśnimy na naszych łamach” [Tekst 3]).

Tego samego dnia stanowisko opublikowała Aleksandra Sobczak, zastępczyni redaktora naczelnego „GW”. To forma wytłumaczenia, dlaczego kobieta uważająca się za wrażliwą i empatyczną oraz reprezentująca medium, które chce stać po stronie ofiar przemocy, poparła publikację artykułu Kąckiego. Przeszło połowa tekstu jest poświęcona Sobczak i wydarzeniom z jej życia (opisuje, jak przed laty zabarykadowała się w łazience przed chcącym ją zgwałcić byłym chłopakiem, a innym razem broniła się przed gwałcicielem napastującym ją, gdy wracała do domu). Artykulacja, która wiąże jej doświadczenia z problemem tekstu Kąckiego, oparta jest na logice różnicy. Siebie zapisuje po stronie współodczuwania krzywdy ofiar („Wydaje mi się, że rozumiem ofiary przemocy seksualnej, a na pewno czuję wobec nich bardzo silną empatię”), a tekst Kąckiego po drugiej („Chciałabym, żeby «Wyborcza» była miejscem, w którym prawa ofiar są szanowane i w którym pokazujemy ich perspektywę. W tekście Marcina Kąckiego tego zabrakło. Przepraszam za to, powinniśmy jako redaktorzy o to zadbać” [Tekst 4]). Oświadczenie Sobczak nie buduje super-różnicy między współodczuwającą redaktorką

i wartościami, jakimi kieruje się gazeta. Po pierwsze, to sposób, w jaki pisany jest tekst Kąckiego, stanowi główny problem, a nie jego autor, który odbierany jest jako szczery. Po drugie, Sobczak docenia to, że Kącki kaja się publicznie, bo mężczyźni, którzy zachowują się podobnie do niego, tego nie robią. Po trzecie, mogą brać z niego przykład. Ta kontr-artykulacja przeciwstawia się zarówno artykulacji Kąckiego, jak i kontr-artykulacji Rogaskiej, której zarzut nieszczerości postawiony reporterowi zostaje odrzucony.

Następnego dnia, 7 stycznia, ukazało się wspólne oświadczenie Imielskiego, Sobczak i Bartosza T. Wielińskiego – o zawieszeniu Kąckiego i odsunięciu go od pracy z autorami. Redakcja koncentruje się na obronie własnego wizerunku („Redakcja «Gazety Wyborczej» zawsze potępiała i potępia napastliwe seksualne zachowania”). Słowa krytyki Kąckiego dominują nad afirmacją szczerości. Jednak perspektywa ofiar jest momentem powiązaniem z linią wyводу o tyle, o ile jej znaczenie można przekształcić w argument na obronę redakcji. Zasadniczą winą Kąckiego wydaje się to, że nadużył zaufania redakcji:

[Tekst 5]

Aż do sobotniego wpisu Karoliny Rogaskiej, a później oświadczenia Polskiej Szkoły Reportażu nikt z redakcji „Gazety Wyborczej” nie miał świadomości, że Marcin Kącki został oskarżony przez Karolinę Rogaską o napast seksuałną i że został on zawieszony przez Polską Szkołę Reportażu.

Marcin Kącki, oddając gotowy tekst, nikogo o tym nie poinformował, czym nadużył zaufania naszego i Czytelników. W efekcie redakcja „Gazety Wyborczej” opublikowała jego „spowiedź” nieświadoma, że może mieć drugie dno – wyprzedzające usprawiedliwienie własnych występów.

Krytyczna czytelniczka mogłaby zapytać: Czy rzeczywiście Kącki to w pełni zataił? Przecież napisał o rozmowie z Pawłem Goźlińskim z Polskiej Szkoły Reportażu i zgłoszonym nadużyciu – można było przed publikacją skontaktować się z Goźlińskim. Odpowiedzi na tę wątpliwość czytelniczka nie znajdzie. Dowie się za to, że nie było skarg na zachowania Kąckiego wobec kobiet, kiedy pracował dla „GW”. Kontr-artykulacja redakcji nie tylko nie wyjaśnia czytelniczce pełnego kontekstu sytuacji z tekstem Kąckiego, ale w pozycji głównej ofiary ustawia redakcję „GW” – to jej zaufanie zostało nadużyte, wizerunek ucierpiał, a etosowa postawa sojusznika słabszych mimowolnie została wystawiona na próbę.

Czwarte oświadczenie, z 8 stycznia, o usunięciu z sieci tekstu Kąckiego ponawia struktury poprzednich i wprowadza nową praktykę artykulacyjną, którą nazywam **zawodowymi przeprosinami**. Troje redaktorów przeprosza „Czytelniczki i Czytelników” za publikację, która mogła ich oburzyć jako (w domyśle)

niezgodna z wartościami ich medium. Dlaczego momenty przeprosin zawarte w ich oświadczeniu to zawodowe przeprosiny? Ponieważ ich adresatami są aktorzy, od których zależy byt gazety, a nie bohaterki tekstu Kąckiego, których krzywdę się uznaje, ale za nią się nie przeprasza, zgodnie z logiką poprzednich oświadczeń. Punktem węzłowym jest odniesienie do procedur wyjaśniających, czyli sygnał, że etyka dziennikarska wciąż jest dla redakcji stawką. Czy w grze o etos, czy w grze o odbiorców – to nie jest rozstrzygnięte:

[Tekst 6]

Zdajemy sobie sprawę – niestety po czasie – że ta publikacja wyrządziła krzywdę osobom, które bez własnej woli stały się jej bohaterkami. [...]

Przepraszamy też Czytelniczki i Czytelników, którzy mają prawo czuć się oburzeni i rozczarowani. Sprawdzamy i poprawiamy procedury wewnątrz redakcji, które zawiodły przed publikacją tego materiału.

Ostatnie z oświadczeń zostało wydane 5 sierpnia po przeprowadzeniu procedur wyjaśniających i dotyczy zakończenia współpracy z Kąckim:

[Tekst 7]

Powołana przez Agora S.A. (wydawca „Wyborczej”) komisja zajęła się publicznym oskarżeniem Marcina przez Karolinę Rogaską o nadużycie seksualne. **Ustalenia zawarte w raporcie z prac tej komisji, jak i jej rekomendacje**, zgodnie z zasadami obowiązującymi w Grupie Kapitałowej Agora, **pozostaną poufne, ale nie wpłynęły na nasze decyzje kadrowe.**

Przeprowadziliśmy też szczegółowo drugą procedurę sprawdzającą, wewnątrz redakcji – na wniosek Marcina – dotyczącą okoliczności powstania tekstu. Wyniki prac komisji redakcyjnej zostały przedstawione Marcinowi. Ponieważ w ich przypadku istotnie różnimy się w ich ocenie, uznaliśmy wspólnie, że nasza dalsza współpraca nie jest możliwa. **Powodem zakończenia współpracy są wyłącznie kwestie redakcyjne.**

Czytelniczka nie dowie się, co ustalono, a oświadczenie daje możliwość różnych wy tłumaczeń. Na przykład: komisja Agory ustaliła, że Kącki dopuścił się nadużycia seksualnego, ale redakcja nie kierowała się tymi ustaleniami, lecz dotyczącymi zatajenia okoliczności powstania tekstu. Albo: zdaniem komisji nie doszło do nadużycia seksualnego, a mimo to redakcja postanowiła zakończyć współpracę z Kąckim. Krytyczna czytelniczka musi poradzić sobie z wieloznaczną artykulacją odsuwającą kwestie winy i zadośćuczynienia.

Poniższa tabela zbiera wybrane właściwości analizowanych oświadczeń:

TABELA 2. Właściwości artykułacyjne analizowanych oświadczeń

Autor(zy) i tytuł tekstu	Data publikacji	Praktyka artykułacyjna	Reprezentacja ofiary	Logika artykuła- cji hegemonicznej
R. Imielski, <i>Oświadczenie redakcji „Gazety Wyborczej” po tekście Marcina Kąckiego</i>	6.01.2024	Wiązanie publikacji tekstu Kąckiego, wpisu Rogaskiej i oświadczenia Polskiej Szkoły Reportażu jako wy- tłumaczenie odsu- nięcia w czasie ocen moralnych	Brak reprezentacji poza przytocze- niem autodekla- racji Rogaskiej – „Jestem jedną z ofiar”	Logika różnicy – są różne głosy ws. Kąckiego, trzeba im się przyjrzeć
A. Sobczak, <i>Po tekście Marcina Kąckiego. Bar- dzo ważne słowo „przepraszam”</i>	6.01.2024	Wiązanie epizodów autobiograficznych autorki z jej postawą jako redaktorki wobec przemocy seksualnej	Ofiarami są kobiety, Sobczak prawie była ofiarą gwałtu, redakcja „GW” rozumie ofiary i chce im dać głos	Logika różnicy – głosy Kąckiego, ofiary i „GW” róż- nią się, a ta różnica może poruszyć sumienia
R. Imielski, A. Sobczak, B.T. Wieliński, <i>Oświadczenie ws. Marcina Kąckiego</i>	7.01.2024	Wiązanie krzywdy ofiary z krzywdą „GW”, przed którą Kącki miał zataić oskarżenia Rogaskiej	Ofiary to kobiety, ale w efekcie ich krzywdy główną ofiara tekstu Kąckiego jest „GW”	Logika różnicy – różne są winy Kąckiego, jako dziennikarz zawi- nił wobec redakcji
R. Imielski, A. Sobczak, B.T. Wieliński, <i>Przepraszamy za publikację tekstu Marcina Kąckiego, usuwamy go z sieci</i>	8.01.2024	Praktyka zawodo- wych przeprosin kierowanych do od- biorców „GW”, a nie do bohaterów tekstu Kąckiego	Największą ofiarą jest wprowadzona w błąd redakcja „GW”, a za jej pośrednictwem „Czytelniczki i Czytelnicy”	Logika różnicy – różni aktorzy są skrzywdzeni tekstem, zadaniem redakcji jest po pierwsze przepro- sić czytelników
R. Imielski, A. Sobczak, B.T. Wieliński, <i>Oświadczenie redakcji „Gaze- ty Wyborczej” ws. Marcina Kąckiego</i>	5.08.2024	Wiązanie pustych znaczących dot. pro- cedur: prace komisji redakcyjnej, proce- dura sprawdzająca; bez ujawnienia treści wytłumaczenia	Ofiarą implícite jest redakcja, przed którą Kącki zataił okolicz- ności powstania tekstu	Logika różnicy – istnieją różne ustalenia dot. spra- wy Kąckiego, redakcja wybiera rozstrzygnięcie ko- rzystne dla siebie

Źródło: Opracowanie własne.

Wspólną cechą oświadczeń jest konstytuująca je logika różnicy i osiowy problem wskazania ofiar publikacji tekstu Kąckiego. Tożsamość dyskursowa, jaką przyjmują w oświadczeniach ich autorzy, to przede wszystkim tożsamość redaktorów i dziennikarzy. To ona staje się miarą różnicowania i hierarchizowania szkód wyrządzonych ogłoszeniem drukiem tekstu innego dziennikarza. W świetle tych artykulacji etos dziennikarski zostaje utrzymany jako projekt hegemoniczny, oparty na wizji mediów jako strażników prawdy i rzeczników ofiar (choć *de facto* nieoddających im głosu, tylko go reprezentujących), ale „oczyszczony” z aktorów o podwójnych, kłopotliwych tożsamościach, jak Kącki.

ZAKOŃCZENIE

Analiza wykazała w przypadku tekstu Marcina Kąckiego i reakcji „GW” kruchość trwałość etosu dziennikarskiego jako projektu hegemonicznego. Trwałość – ponieważ zarówno w tekście Kąckiego, jak i oświadczeniach „GW” krytyka zachowań mężczyzny wobec kobiet została zmarginalizowana przez nadrzędność tożsamości dziennikarskich. Dominowała logika różnicy w ocenie i hierarchii zadań neutralizująca logikę równoważności wysuwaną we wpisie Rogaskiej. Co więcej, „GW” zinstrumentalizowała normatywną, etyczną wizję dziennikarstwa do celów komunikacji kryzysowej, potwierdzając tym samym swoje podobieństwo do firm i korporacji funkcjonujących na kapitalistycznym rynku, które z odniesień do norm i wartości czynią usprawiedliwienie praktykowanej za ich mniej lub bardziej cichym przyzwoleniem przemocy symbolicznej. Kruchość – gdyż projekt hegemoniczny odnosi sukces, gdy aktualizuje się nie tylko w dyskursie, ale wypełnia potrzebę uniwersalnego odniesienia symbolicznego w sferze społecznej [Nonhoff 2006: 381]. Etos dziennikarski nie jest ogólnie przyjmowanym wytłumaczeniem przemocy ze strony reportera, co pokazuje wpis Rogaskiej i poparcie dla jej głosu. Żądanie zmiany wyrażone w jej partykularnym głosie jest roszczeniem do uniwersalnego obowiązywania innego podejścia do subiektywności ofiar i sprawców.

Żadna z wyróżnionych w analizie artykulacji nie unieważnia dylematu fanek i fanów pracy Kąckiego – czy można podziwiać reportaże tego autora mimo ujawnionych zachowań wobec kobiet? Czy można rozstrzygać o tym bez uwzględnienia innych perspektyw niż własna, zwłaszcza spojrzenia kobiet, o których Kącki pisze? Czy środowiskowy ostracyzm w stosunku do Kąckiego jest uznaniem cierpienia ofiar, czy strategią autodefensywną mediów? Analiza dyskursu nie udzieli jednoznacznej odpowiedzi na te pytania. Jak zauważa przekornie Nonhoff [2017], jeśli być wiernym teorii Laclaua i Mouffe, to

analiza dyskursu sama może być rozważana jako projekt hegemoniczny oparty na logice równoważności – łączenia różnych koncepcji teoretycznych i metodologicznych za pomocą punktu węzłowego, jakim jest stempel „analizy dyskursu”. W tej propozycji też dochodzi do takiego łączenia (koncepcji Laclaua i Mouffe oraz Garfinkla), ale krytyczny aspekt analizy nie jest roszczeniem do ferowania ostatecznych rozstrzygnięć o prawdzie i moralności, lecz zaproszeniem do dyskusji.

Niemniej na podstawie przeprowadzonej analizy można wysunąć trzy najważniejsze wnioski. Po pierwsze, zarówno stosowanie odniesień do etosu dziennikarskiego, zwłaszcza w jego konserwatywnej formie (jak ta omawiana w artykule), jak i powoływanie się na procedury nie jest wystarczającym wytłumaczeniem trwania hegemonii mediów liberalno-lewicowych w sytuacji, kiedy dochodzi do zachowań kwalifikowanych przez ich uczestników, świadków albo publiczność mediów jako przemocowe. Po drugie, analizowana dynamika artykulacji i kontr-artykulacji odtwarza tradycyjną hierarchię aktorów medialnych (uznany reporter publikujący w dużym dzienniku i redakcja dużego dziennika versus indywidualny wpis kobiety-dziennikarki w mediach społecznościowych), a logika różnicy może służyć jako narzędzie konstruowania i podtrzymywania projektu hegemonicznego. Po trzecie i ostatnie, usuwanie wywołującego zróżnicowane namiętności tekstu z portalu wydawcy jest współcześnie działaniem nie tylko nieskutecznym (tekst został zarchiwizowany i jest dostępny w całości lub we fragmentach dzięki internautom), ale w szerszej perspektywie komunikacji społecznej – działaniem przeciw-skutecznym. Wywołuje wrażenie cenzury i zabiegu stricte defensywnego. Jednocześnie brak tekstu (na przykład w formie opatrzonej komentarzem redakcji) na oficjalnym portalu „GW” utrudnia spotkanie narracji autobiograficznej Kąckiego z doświadczeniami czytelniczek i czytelników, a w konsekwencji nie sprzyja tworzeniu warunków dla odbiorców do autorefleksji nad współczesnym statusem ofiary/sprawcy/świadka/powiernika przemocy i nad własną wrażliwością [zob. więcej Dederer 2024]. W czasach dynamicznych przemian kulturowych dotyczących kwestii przemocy, krzywdy i płci, a rodzących namiętne spory, przestrzeń do takiego namysłu wydaje się więcej niż potrzebna.

BIBLIOGRAFIA

- Boltanski Luc, Éve Chiapello.** 2022. *Nowy duch kapitalizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu Pierre.** 2006. *Medytacje pascaliańskie*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Campbell Joseph.** 2013. *Bohater o tysiącu twarzy*. Kraków: Nomos.
- Carpentier Nico.** 2005. "Identity, contingency and rigidity. The (counter-)hegemonic constructions of the identity of the media professional". *Journalism* 6(2): 199–219.
- Chlebowski Michał.** 2020. *Dziennikarzy portret własny*. Kraków: Libron.
- Czyż Sara, Dominika Dymińska, Patrycja Wieczorkiewicz, Agnieszka Ziółkowska i in.** 2017. Papierowi feminiści. O hipokryzji na lewicy i nowych twarzach polskiego #metoo. *Codziennik Feministyczny*.
<http://codziennikfeministyczny.pl/papierowi-feminisci-nowe-twarze-polskiego-metoo> [dostęp: 14.11.2024].
- Czyżewski Marek.** 2005. *Rechtsextremismus und öffentliche Kommunikation*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dederer Claire.** 2024. *Potwory. Dylemat fanki*. Warszawa: Filtry.
- Dobrowolska Hanna.** 2024. Były naczelny „Super Expressu” skazany za gwałt. Znamy kulisy sprawy. *Gazeta.pl*.
<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,31530184,byly-naczelnny-super-expressu-skazany-za-gwalt-znamy-kulisy.html> [dostęp: 13.12.2024].
- Fisher Mark.** 2017. Wyjście z Zamku Wampirów. *Nowyobywatel.pl*.
<https://nowyobywatel.pl/2017/12/19/wyjście-z-zamku-wampirow> [dostęp: 16.08.2025].
- Foucault Michel.** 1977. *Archeologia wiedzy*. Warszawa: PIW.
- Franczak Karol.** 2024. „Jak opisać doświadczenie, dla którego nie ma języka? Dyskursywizacja awansu klasowego w polskiej debacie publicznej”. *Przegląd Socjologiczny* 73(4): 129–149.
<https://doi.org/10.26485/PS/2024/73.4/6>.
- Gardziński Tomasz.** 2024. Tomasz Lis miał próbować je pocałować. Prokuratura umorzyła śledztwo. *Wirtualnedia.pl*.
<https://www.wirtualnedia.pl/artukul/sledztwo-ws-tomasza-lisa-umorzono-prawdziwy-powod-zaskakuje> [dostęp: 14.11.2024].
- Garfinkel Harold.** 2007. *Studia z etnometodologii*. Warszawa: PWN.
- Gluchowski Piotr.** 2022. Nie tylko mobbing. Tajemnicze SMS-y od Lisa. *Wyborcza.pl*.
<https://wyborcza.pl/7,75968,28665164,nie-tylko-mobbing-tajemnicze-sms-y-od-lisa.html> [dostęp: 23.08.2022].
- Golinczak Michalina.** 2019. "Communism as a general crime: Applying hegemony analysis to anti-communist discourse in contemporary Poland". *Praktyka Teoretyczna* 1(31): 94–117.
- Gramsci Antonio.** 1961. *Pisma wybrane*. Warszawa: PWN.
- Grzelka Monika, Agnieszka Kula.** 2024a. „Czym jest przemoc? Konceptualizacje pojęcia w dyskusji medialnej nad tekstem Marcina Kąckiego”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 1(42): 199–217. <http://dx.doi.org/10.17951/ff.2024.42.1.199-217>.
- Grzelka Monika, Agnieszka Kula.** 2024b. „Funkcje przytoczeń i role osób mówiących w przekazie dziennikarskim (casus dwóch tekstów: przemocowego i o przemocy)”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* 58(2): 9–29. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.58.2.01>.
- Januszewska Paulina.** 2024. *Gównodziennikarstwo. Dlaczego w polskich mediach pracuje się tak źle?* Warszawa: Wyd. Krytyki Politycznej.

- Jadczak Szymon.** 2022. „Plakałam, miałam ataki paniki”. Ujawniamy zarzuty podwładnych wobec Tomasza Lisa. Dlaczego zwolniono naczelnego „Newsweeka”? Wirtualna Polska. <https://wiadomosci.wp.pl/plakalam-mialam-ataki-paniki-ujawniamy-zarzuty-podwladnych-wobec-tomasza-lisa-dlaczego-zwolniono-naczelnego-newsweeka-6783015358188512a> [dostęp: 11.11.2024].
- Kantor Jodi, Megan Twohey.** 2020. *Powiedziała*. Poznań: Wyd. Poznańskie.
- Krajewski Marek.** 2022. „Cancel culture. Unieważniając unieważnianie”. *Przegląd Socjologiczny* 1(71): 185–206. <https://doi.org/10.26485/PS/2021/71.1/8>.
- Kącki Marcin.** 2006. Praca za seks w Samoobronie. Wyborcza.pl. https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,3767928.html#S.embed_link-K.C-B.1-L.2.zw [dostęp: 14.11.2024].
- Laclau Ernesto.** 2004. *Emancypacje*. Wrocław: Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Laclau Ernesto, Chantal Mouffe.** 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia: Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Wrocław: Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Mocek Stanisław.** 2006. *Dziennikarstwo po komunizmie*. Warszawa: Scholar.
- Mouffe Chantal.** 2005. *Paradoks demokracji*. Wrocław: Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Mouffe Chantal.** 2018. “The affects of democracy”. *Critique & Humanism Journal* 49: 61–70.
- Niedbalski Michał, Barbara Erling.** 2021. Zmarły dziennikarz „GW” Wojciech Szymański oczyszczony z zarzutów o molestowanie. Press.pl. https://www.press.pl/tresc/68299,zmarly-dziennikarz-_gw_-wojciech-szymanski-oczyszczony-z-zarzutow-o-molestowanie [dostęp: 10.11.2024].
- Nonhoff Martin.** 2006. *Politischer Diskurs und Hegemonie*. Bielefeld: transcript.
- Nonhoff Martin.** 2017. “Discourse analysis as critique”. *Palgrave Communication* 3:17074. <https://doi.org/10.1057/palcomms.2017.74>.
- Ostolski Adam.** 2020. „Gra w antykomunizm. Przyczynek do analizy dyskursu”. *Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa* 2(13): 99–124. <https://doi.org/10.26343/0585556X21306>.
- Press.pl.** 2023. Znow wygrana Jakuba Dymka w sądzie po fałszywych oskarżeniach o gwałt. Przeprosiny m.in. w Krytyce Politycznej. Press.pl. https://www.press.pl/tresc/76868,kolejna-wygrana-jakuba-dymka-przed-sadem_-wywalczyl-przeprosiny-i-zadoscuczynienie [dostęp: 14.11.2024].
- Przyłęcki Paweł.** 2013. „Założenia teorii dyskursu Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe”. *Przegląd Socjologiczny* 62(4): 9–24.
- Sikora Agata.** 2023. „Spotkania z potworami”. *Znak* 821: 76–87.
- Słupek Anna.** 2022. „Nomadyczne tożsamości w teorii polityki Chantal Mouffe”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 29(2): 7–19.
- Sobczak Jacek.** 2004. Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie? W: *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*. W. Cisak (red.), 7–30. Poznań: Wyd. Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Staśko Maja, Patrycja Wieczorkiewicz.** 2020. *Gwałt polski*. Warszawa: Wyd. Krytyki Politycznej.
- Stępińska Agnieszka, Szymon Ossowski.** 2011. „Dziennikarze w Polsce: Wartości, priorytety i standardy zawodowe”. *Studia Medioznawcze* 1: 17–28.
- Szot Lucyna.** 2013. *Dziennikarze mediów lokalnych. Między profesjonalizmem a koniecznością przetrwania*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szulczewska Kaya.** 2023. Samozwańczy inkluzorzy, czyli o cancel culture w praktyce. Obieg.pl. <https://obieg.pl/342-samozwanczy-inkluzorzy-czyli-o-cancel-culture-w-praktyce> [dostęp: 16.08.2025].

- Szumlewicz Katarzyna.** 2022. „Cancel culture” jako autorytarna dystopia. W: *Utopia a edukacja*. H. Achremowicz, R. Włodarczyk (red.), 235–252. Wrocław: Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Voss Gustavsson Matilda.** 2020. *Klub. Seksskandal w Komitecie Noblowskim*. Warszawa: Wielka Litera.
- Wąsicka Maria.** 2013. „Idealny model dziennikarstwa w zderzeniu z rzeczywistością”. *Środkowo-europejskie Studia Polityczne* 2: 295–310.
- Węglińska Agnieszka.** 2018. *Dziennikarze telewizji publicznej w Polsce. Między polityką, misją a rynkiem*. Wrocław: Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Wirtualnedia.pl.** 2017. Michał Wybieralski odchodzi z Agory.
<https://www.wirtualnedia.pl/artykul/michal-wybieralski-z-gazety-wyborczej-po-oskrazeniu-na-codziennikfeministyczny-pl-o-mobbing-odchodzi-z-agory> [dostęp: 14.11.2024].
- Wirtualnedia.pl.** 2022. Ewa Wanat przeprasza za traktowanie podwładnych w TOK FM. „Strasznie się darłam”.
<https://www.wirtualnedia.pl/artykul/ewa-wanat-redaktor-naczelnia-tok-fm-mobbing> [dostęp: 30.12.2024].

Aneks: analizowane teksty

1. **Kącki Marcin.** 2024. Moje dziennikarstwo – alkohol, nieudane terapie, kobiety źle kochane, zaniedbane córki i strach przed świtem. Wyborcza.pl. 5.01.2024.
<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30561476,zadzwonilem-do-wszystkich-kobiet-ktore-skrzywdzilem-wlacznie.html> [dostęp: 5.01.2024].
2. **Rogaska Karolina.** 2024. Wpis. Facebook. 6.01.2024.
<https://www.facebook.com/rogaskakarolina/posts/pfbid0GLHsMVX74DAMUJnx2xAfLb4W7sHLg9gACExHrHx8GaJFjejLpT5wzvWTMiuXmzbl> [dostęp: 23.12.2024].
3. **Imielski Roman.** 2024. Oświadczenie redakcji „Gazety Wyborczej” po tekście Marcina Kąckiego. Wyborcza.pl. 6.01.2024.
<https://wyborcza.pl/7,75968,30570048,oswiadczenie-redakcji-gazety-wyborczej-po-tekscie-marcina.html> [dostęp: 27.12.2024].
4. **Sobczak Aleksandra.** 2024. Po tekście Marcina Kąckiego: Bardzo ważne słowo „przepraszam”. Wyborcza.pl. 6.01.2024.
<https://wyborcza.pl/7,75968,30569962,po-tekscie-marcina-kackiego-bardzo-wazne-slowo-przepraszam.html> [dostęp: 27.12.2024].
5. **Imielski Roman, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński.** 2024. Oświadczenie w sprawie Marcina Kąckiego. Wyborcza.pl. 7.01.2024.
<https://wyborcza.pl/7,75398,30570493,oswiadczenie-w-sprawie-marcina-kackiego.html> [dostęp: 27.12.2024].
6. **Imielski Roman, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński.** 2024. Przepraszamy za publikację tekstu Marcina Kąckiego, usuwamy go z sieci. Wyborcza.pl. 8.01.2024.
<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30574195,przepraszamy-za-publicacje-tekstu-marcina-kackiego-usuwamy.html> [dostęp: 27.12.2024].
7. **Imielski Roman, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński.** 2024. Oświadczenie redakcji „Gazety Wyborczej” ws. Marcina Kąckiego. Wyborcza.pl. 5.08.2024.
<https://wyborcza.pl/7,75398,31202209,oswiadczenie-redakcji-gazety-wyborczej-ws-marcina-kackiego.html> [dostęp: 27.12.2024].

Magdalena Nowicka-Franczak

**AMPLIFICATION OF SETTling ACCOUNTS AFTER #METOO
VS. JOURNALISTIC ETHOS. THE CASE OF MARCIN KĄCKI'S TEXT**

Abstract

The aim of this article is to analyse the controversy triggered by the text of reporter Marcin Kącki, published on Wyborcza.pl in January 2024, entitled “My journalism – alcohol, unsuccessful therapies, badly loved women, neglected daughters and fear of the dawn.” It concerned Kącki’s problematic relationships with women. The veracity of the reconstruction of events in the text was questioned by the journalist Karolina Rogaska, who recognised herself among the anonymous protagonists. Consequently, the editors of Gazeta Wyborcza issued a series of statements regarding the circumstances of the publication of the text. The study of the texts is conducted in the perspective of discourse analysis inspired by the work of Ernest Laclau and Chantal Mouffe. The research problem concerns tracing the ways in which the journalistic ethos is constructed as a hegemonic project within public discourse, as well as an attempt at its destabilisation (counter-articulation). The context of the study is the amplification of settling accounts that emerged from the #MeToo movement, and the situation when the addressee of criticism resulting from cultural changes in the perception of violence against women is a member of the liberal-left media.

Keywords: discourse analysis, journalistic ethos, #MeToo, hegemonic project